Moja Akademia
cz. 12

Bogdan Łazarkiewicz

Profesor Wiktor Bross – człowiek – mój promotor

Działalność nauczyciela akademickiego w Klinice Chirurgicznej to wysokospecjalistyczna chirurgia, praca naukowa i nauczanie (dydaktyka). Zadania te są realizowane równolegle. O osiągnięciach chirurgicznych prof. Wiktora Brossa już częściowo pisałem i na pewno jeszcze nieraz będę do nich wracał. O osiągnięciach naukowych mówią cyfry: ponad 500 prac ogłoszonych drukiem, 40 habilitacji i 80 doktoratów, w tym około 30 profesorów i docentów, którzy zostali kierownikami katedr, klinik, zakładów lub oddziałów chirurgicznych.

Profesor Bross cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem nie tylko w Klinice, ale również u władz administracyjnych i politycznych. Ponieważ mieszkał w Katowicach, stamtąd przybywało wielu pacjentów, rodzin dyrektorów kopalni i działaczy politycznych. Kontakty z wojewodą śląsko-dąbrowskim gen. Aleksandrem Zawadzkim zaowocowały sfinansowaniem budowy amfiteatru nad salą operacyjną. Dzięki dobrym stosunkom z wojewodą Jerzym Ziętkiem i sekretarzem Edwardem Gierkiem w okresie, kiedy wyrzucano ze szpitali pielęgniarki zakonne, profesor Bross zatrudnił cztery zakonnice służebniczki – instrumentariuszki, które w klinice zamieszkały i utworzyły klauzurę. Pielęgniarki te były dyspozycyjne przez całą dobę. Profesor Bross, bardzo wymagający i groźny, zawsze bronił chirurgów całego regionu dolnośląskiego. Przyjmując trudny i ciężki przypadek z terenu zapraszał do zabiegu ordynatora z danego szpitala. Na 40 ordynatorów pracujących w terenie, do jednego z nich nie miał zaufania, co później potwierdziło się w l00 procentach.



Uroczystość wręczenia doktoratów – doktoranci w togach. Od lewej: Bogdan Łazarkiewicz, Leszek Dymała, Józef Gardulski, Zygmunt Kratochwil

Profesor był twardy i jeśli się zaangażował w jakąś sprawę, to musiał ją doprowadzić do szczęśliwego końca. Przykład – konkurs na obsadę ordynatora Oddziału Chirurgicznego w Trzebnicy, gdzie władze miejscowe nie chciały się zgodzić na kandydata z naszej Kliniki, adiunkta dr. med. Ryszarda Kociębę, ponieważ mieli własnego kandydata. Posiedzenie trwało kilka godzin dopóki Komisja Konkursowa nie wyraziła zgody na kandydata z Kliniki – *unico loco*. Okazało się, że profesor miał rację i po latach Trzebnica mogła się pochwalić pierwszymi w Polsce transplantacjami kończyn, które wykonywał wtedy już profesor, Ryszard Kocięba.

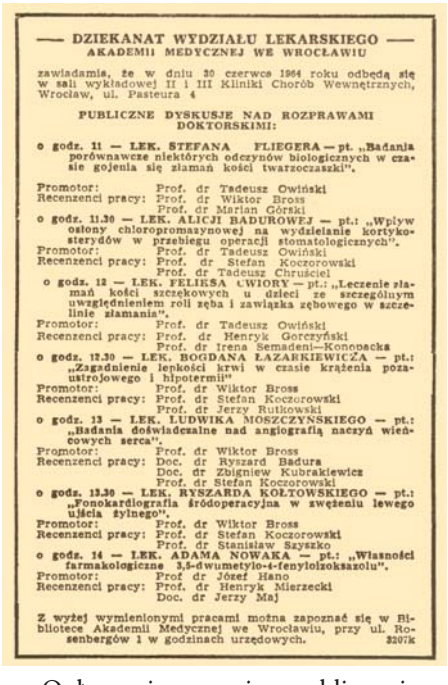

— DZIEKANAT WYDZIAŁU LEKARSKIEGO —
AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU

zawiadamia, że w dniu 30 czerwca 1964 roku odbędą się w sali wykładowej II i III Kliniki Chorób Wewnętrznych, Wrocław, ul. Pasteura 4

PUBLICZNE DYSKUSJE NAD ROZPRAWAMI DOKTORSKIMI:

o godz. 11 — LEK. STEFANA FLIEGERA — pt. „Badania porównawcze niektórych odczynów biologicznych w czasie gojenia się złamań kości twarzoczaszki".
Promotor: Prof. dr Tadeusz Owiński
Recenzenci pracy: Prof. dr Wiktor Bross
Prof. dr Marian Górski

o godz. 11.30 — LEK. ALICJI BADUROWEJ — pt.: „Wpływ osłony chloropromazynowej na wydzielanie kortykosterydów w przebiegu operacji stomatologicznych".
Promotor: Prof. dr Tadeusz Owiński
Recenzenci pracy: Prof. dr Stefan Koczorowski
Prof. dr Tadeusz Chruściel

o godz. 12 — LEK. FELIKSA ŁWIORY — pt.: „Leczenie złamań kości szczękowych u dzieci ze szczególnym uwzględnieniem roli zęba i zawiązka zębowego w szczelinie złamania".
Promotor: Prof. dr Tadeusz Owiński
Recenzenci pracy: Prof. dr Henryk Gorczyński
Prof. dr Irena Semadeni—Konopacka

o godz. 12.30 — LEK. BOGDANA ŁAZARKIEWICZA — pt.: „Zagadnienie lepkości krwi w czasie krążenia pozaustrojowego i hipotermii"
Promotor: Prof. dr Wiktor Bross
Recenzenci pracy: Prof. dr Stefan Koczorowski
Prof. dr Jerzy Rutkowski

o godz. 13 — LEK. LUDWIKA MOSZCZYŃSKIEGO — pt.: „Badania doświadczalne nad angiografią naczyń wieńcowych serca".
Promotor: Prof. dr Wiktor Bross
Recenzenci pracy: Doc. dr Ryszard Badura
Doc. dr Zbigniew Kubrakiewicz
Prof. dr Stefan Koczorowski

o godz. 13.30 — LEK. RYSZARDA KOŁTOWSKIEGO — pt.: „Fonokardiografia śródoperacyjna w zwężeniu lewego ujścia żylnego".
Promotor: Prof. dr Wiktor Bross
Recenzenci pracy: Prof. dr Stefan Koczorowski
Prof. dr Stanisław Szyszko

o godz. 14 — LEK. ADAMA NOWAKA — pt.: „Własności farmakologiczne 3,5-dwumetylo-4-fenyloizoksazolu".
Promotor: Prof. dr Józef Hano
Recenzenci pracy: Prof. dr Henryk Mierzecki
Doc. dr Jerzy Maj

Z wyżej wymienionymi pracami można zapoznać się w Bibliotece Akademii Medycznej we Wrocławiu, przy ul. Rosenbergów 1 w godzinach urzędowych. 3207k

Ogłoszenie w prasie o publicznej dyskusji nad rozprawą doktorską

Jeśli miało się szczęście wyjechać z profesorem za granicę, co nie należało do rzadkości, ten groźny profesor stawał się prawie kolegą, pomagał i załatwiał wiele spraw. Bywało, że profesor wracając z Zachodu przywoził nie tylko najnowsze piśmiennictwo, ważne instrumenty chirurgiczne, ale np. sekretarkom rajstopy nylonowe, a asystentom białe koszule non-iron – u nas nieosiągalne.

W Klinice po uzyskaniu specjalizacji drugiego stopnia przychodziła pora na doktorat. Pierwszy poruszył ten temat mój szef, profesor W. Bross. „Łazar, musisz brać się za doktorat..." Tu chciałbym przypomnieć, że w Klinice prawie każdy z chirurgów miał „ksywę" (Aron, Kochaś, Koczor, Kołtek, Kustrzyk, Łazar, Ormiaszka, Otuś, Rogol, Ryży, Słowik, Wrężel itp.) Ciekawie również określał kogoś, by nie nazwać go idiotą: „panie, pan ma wzmożone samopoczucie".

Hasło rzucone przez profesora było dla mnie nie tylko przyzwoleniem, ale przede wszystkim czynnikiem mobilizującym. Biorąc udział w prowadzeniu krążenia pozaustrojowego połączonego z oziębianiem (hipotermią), obserwując zaburzenia biochemiczne we krwi przepływającej przez aparat, a wśród nich bardzo dużą hemolizę, za którą odpowiedzialny był ówczesny oksygenator, szukając sposobów poprawiających hemodynamikę krążenia pozaustrojowego, postanowiłem przebadać zachowanie się lepkości krwi w czasie krążenia. Profesor po uzgodnieniu tematu w zasadzie dawał wolną rękę doktorantowi, nie wchodził w szczegóły, ale co jakiś czas zadawał pytanie „jak tam z twoim doktoratem?" I tu trzeba było zdać relację z postępu pracy lub pokazać wyniki, wysłuchać cennych i zawsze trafnych uwag.



Profesor Jerzy Rutkowski – recenzent



Profesorowie, wykładowcy przedmiotów klinicznych. Od lewej: Rudolf Arendt, Janina Czyżewska, Kazimierz Czyżewski, Wiktor Bross, Kazimierz Jabłoński, Zdzisław Wiktor, Tadeusz Owiński, Kazimierz Nowosad

Po trzech latach rozprawa pt. *Zagadnienie lepkości krwi w czasie krążenia pozaustrojowego i hipotermii* była gotowa. Rada Wydziału Lekarskiego na wniosek promotora profesora W. Brossa wyznaczyła recenzentów, profesora Stefana Koczorowskiego z II Kliniki Chirurgicznej AM we Wrocławiu i prof. Jerzego Rutkowskiego z Kliniki Chirurgicznej AM w Warszawie. Wcześniej prof. W. Bross polecił mi przedstawić tę pracę na 4 Konferencji Naukowej Sekcji Torakochirurgicznej Towarzystwa Chirurgów Polskich w Poznaniu (24–25.01.1964 r.). Było to moje pierwsze publiczne wystąpienie z pracą naukową w ekskluzywnym gronie chirurgów polskich. 10 dni przed datą obrony pracy doktorskiej musiało ukazać się ogłoszenie w miejscowej prasie „o publicznej dyskusji nad rozprawą doktorską", a tuż przed obroną trzeba było zdać egzamin z przedmiotu. Do dzisiaj pamiętam jedno z pytań, jakie zadał mi prof. J. Rutkowski: „Podciśnienie kontrolowane..." Profesora poznałem już wcześniej, ponieważ zgodnie z ówczesnym zwyczajem pojechałem do Warszawy, by przedstawić się recenzentowi. Wizyta była przyjemna i poza rozmową o doktoracie profesor uczył mnie, jak powinno się parzyć kawę (częstując). Następnie zaproponował zwiedzanie Warszawy jego samochodem marki „Moskwicz", a przede wszystkim kościoła, w którym był chrzczony. Prof. Jerzy Rutkowski oprócz chirurgii, która była jego pasją, interesował się również historią, muzyką i literaturą piękną. Pisał wiersze i tłumaczył poezję (Wergiliusza, Horacego, Szekspira, Lermontowa). Był pionierem organizacji krwiodawstwa i leczenia krwią oraz operacji w podciśnieniu kontrolowanym. Wykonał pierwsze w Polsce cewnikowanie serca.

Obrona pracy odbyła się 30 czerwca 1964 r. w sali wykładowej klinik internistycznych przy ul. Pasteura 4 w czasie plenarnego posiedzenia Rady Wydziału Lekarskiego. Przewodniczył dziekan prof. Józef Kaniak i po przedstawieniu przeze mnie pracy pytania zadawali m.in. prof. A. Falkiewicz, prof. E. Szczeklik, prof. A. Klisiecki i oczywiście prof. H. Kowarzyk, który był największym postrachem na doktoratach. Po tajnym głosowaniu dziekan pogratulował mi i to był dla mnie szczęśliwy dzień.

Jednocześnie był to pracowity dzień dla Rady Wydziału, ponieważ w tym dniu odbyło się jeszcze sześć publicznych dyskusji nad doktoratami, a mianowicie: lek. Stefana Fliegla (chirurg szczękowy), lek. Alicji Badurowej (chirurg szczękowy), lek. Feliksa Ćwiory (chirurg szczękowy), lek. Ludwika Moszczyńskiego (chirurg), lek. Ryszarda Kołtowskiego (chirurg) i lek. Adama Nowaka (dermatolog).